

16. NIEDZIELA ZWYKŁA – 18 VII 1999

„W oczekiwaniu na sąd Boży”

Niemal w środku wakacji letnich Pan Jezus proponuje nam wyjść na pola i popatrzeć na łany zbóż. To nie tylko propozycja „wakacji pod gruszą” dla zgnusniałych mieszczuchów, ale okazja dla nas wszystkich do medytacji nad końcem świata i czekającym nas sądem Bożym. I chociaż rozmyślanie nad rzeczami ostatecznymi człowieka nie należy do najbardziej upragnionej tematyki wakacyjnej, to przecież jest faktem, że „chowanie głowy w piasek” niczego w tym względzie nie załatwia; śmierć wakacji nie ma.

1. *A gdy zboże wzeszło i wypuściło kłosy, wtedy pojawił się i chwast. Panie – pytają słudzy – chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go? /.../ Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa.*

Niezwykła jest decyzja gospodarza wobec chwastu, nasianego przez jakiegoś nieprzyjaznego człowieka, być może jego osobistego wroga. Ten gospodarz jednak rozumiał, że początkowo, w fazie wschodzenia roślin, nie było widać różnicy między chwastem i pszenicą. Dobro i zło współistnieć będą w Królestwie Bożym aż do dnia powtórnego przyjścia Syna Bożego w dniu sądu. Zło jest tolerowane ze względu na ludzi dobrych, którzy dzięki takiej sytuacji mogą się jeszcze bardziej udoskonalić; z drugiej strony widzimy wspaniałość Boga wobec ludzi złych, otrzymujących czas na poprawę życia.

Ta próba cierpliwości w oczekiwaniu na Bożą sprawiedliwość nie jest wcale prosta i łatwa dla ludzi dobrych: iluż załamuje się i wątpi, ilu gorszy i oskarża Ojca? Z kolei ci źli gotowi są bezczelnie grzeszyć i w swoisty sposób prowokować niebo i ziemię swoimi zuchwalstwami i pychą! Jakże dobrze znamy tę rzeczywistość...

Katechizm Kościoła katolickiego (nr 272) uczy o tajemnicy pozornej niemocy Boga w następujących słowach: „Wiara w Boga Ojca wszechmogącego może być wystawiona na próbę przez doświadczenie zła i cierpienia. Niekiedy Bóg może wydawać się nieobecny i niezdolny do przeciwstawienia się złu. Bóg Ojciec objawił jednak swoją wszechmoc w sposób najbardziej tajemniczy w dobrowolnym uniżeniu i w zmartwychwstaniu swego Syna, przez które zwyciężył zło. Chrystus ukrzyżowany jest więc *mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi* (1 Kor 1, 24-25). W zmartwychwstaniu i wywyższeniu Chrystusa Ojciec *na podstawie działania (swojej) potęgi i siły okazał przemożny ogrom mocy względem nas wierzących* (Ef 1, 19)”

Podstawą Twojej sprawiedliwości jest Twoja potęga /.../ moc swą przejawiasz, gdy się nie wierzy w pełnię Twej potęgi, i karzesz zuchwalstwo świadomych – słyszeliśmy w dzisiejszym I czytaniu z *Księgi Mądrości*. I trzeba nam sobie dokładnie przypomnieć, że sądenie grzeszników nie należy do nas, ludzi, lecz tylko do Boga. Jest to ważne zwłaszcza w sytuacjach, gdzie nie jesteśmy w stanie pojąć logiki Boga i gdy stajemy wobec paradoksów naszej wiary.

2. Sąd ostateczny naprawdę nadejdzie i ujawni się wtedy Bóg, Sędzia sprawiedliwy, który za dobro wynagradza, a za zło karze. Przyznajmy się wszyscy: gdy nasze pokolenie mówi o Bogu Ojcu, tę II prawdę wiary jesteśmy gotowi zupełnie zarzucić i zapomnieć! Tymczasem Biblia żadnych wątpliwości nie pozostawia w tym względzie i chociażby dziś (w wersji dłuższej Ewangelii) usłyszeliśmy także: *Syn Człowieczy pošle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w Królestwie Ojca swego.*

Czy Kościół chce w ten sposób swoje dzieci straszyć i odbierać im radość życia? Nie. Idzie tu raczej o upomnienie się o mądre korzystanie z danego człowiekowi daru wolności, o roztropne wybieranie pośród wartości, bo – chcemy czy nie chcemy – opuścimy ten świat z całą pewnością, a wtedy *każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu* (Rz 14, 12). Strach na myśl o czekającej nas śmierci, o sądzie Bożym i wiekuistym losie, trzeba nam zastąpić konkretną postawą wobec Bożego zamysłu względem człowieka: przecież sądeni będziemy z miłości! (zob. Mt 25, 31 – 46).

3. Współistnienie dobra i zła (także w nas samych – zob. Rz 7, 19) domaga się od chrześcijanina wyjątkowej konsekwencji: najpierw w nazywaniu zła i grzechu po imieniu, a następnie w zapewnieniu sobie swoistej „ochrony środowiska”, czyli świata wartości, jakie są w nas. Mówił o tych powinnościach – szczególnie do młodzieży polskiej – Jan Paweł II podczas pamiętnego „Apelu Jasnogórskiego” wieczorem 18 czerwca 1983 r. oraz podczas spotkania na Westerplatte w dniu 12 czerwca 1987 r. Ileż w tej dziedzinie mamy do zrobienia! Jakże „wyspecjalizowaliśmy” się wszyscy w „dorabianiu ideologii” do grzechu! To właśnie dlatego kompromisy ze złem oznaczają naszą kompromitację jako uczniów i świadków Chrystusa.

4. Duchu Święty – wołajmy dziś słowami II czytania i psalmu międzylekcyjnego – przyjdź nam z pomocą w naszej słabości i przyczyniaj się za nami w błaganiach o to, by Bóg łaski i miłosierdzia, nieskory do gniewu, łagodny i bardzo wierny – wejrzał na nas i zmiłował się nad nami.

ks. Aleksander Radecki